SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 20. posiedzenia
Rady Ochrony Pracy (XI kad.)
w dniu 26 sierpnia 2021 r.

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 20)

26 sierpnia 2021 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2020 r.,

– rozpatrzenie wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego zamiaru odwołania pani Jolanty Koszałki ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Warszawie,

– zapoznanie się z informacją „Procesy technologiczne, w których dochodzi do uwolnienia czynników o działaniu rakotwórczym – ocena narażenia w świetle obowiązujących przepisów",

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Łażewska-Hrycko** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Strzemieczna** zastępca dyrektora Departamentu Higieny Środowiska Głównego Inspektoratu Sanitarnego, **Jadwiga Napiórkowska** kierownik Oddziału Nadzoru Higieny Pracy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Warszawie, **prof. dr hab. Joanna Jurewicz** kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Chemicznego Instytutu Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera, **dr Małgorzata Pośniak** kierownik Zakładu Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady Ochrony Pracy w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram sierpniowe posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Ta okoliczność sierpniowa, być może nie w sposób specjalnie uroczysty, ale chociaż jednym słowem nawiążmy do 41. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych. Wspomnijmy wszystkich ludzi „Solidarności", którzy walczyli o to, żebyśmy dzisiaj na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy w wolnej Polsce mogli zająć się bardzo merytorycznymi problemami pracowników. Myślę, że to jest też pewna okoliczność i znak upływającego czasu. Już 41 lat mija od Sierpnia'80.

Witam serdecznie naszych gości – panią Agnieszkę Strzemieczną, zastępcę dyrektora Departamentu Higieny Środowiska Głównego Inspektoratu Sanitarnego; panią Jadwigę Napiórkowską, kierownika oddziału Nadzoru Higieny Pracy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Warszawie; panią prof. dr hab. Joannę Jurewicz, kierownika Zakładu Bezpieczeństwa Chemicznego Instytutu Medycyny Pracy im. prof. Jerzego Nofera, panią dr Małgorzatę Pośniak, kierownika Zakładu Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego; panią Agnieszkę Wolską, sekretarza naukowego CIOP-PIB; panią Katarzynę Łażewską-Hrycko, głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami. Witam serdecznie wszystkich gości i członków Rady.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje w pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2020 r., w pkt 2 – rozpatrzenie wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego

zamiaru odwołania pani Jolanty Koszałki ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Warszawie, a w pkt 3 – zapoznanie się z informacją „Procesy technologiczne, w których dochodzi do uwolnienia czynników o działaniu rakotwórczym – ocena narażenia w świetle obowiązujących przepisów". Materiał przedstawia Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, Główny Inspektorat Sanitarny oraz Instytut Medycyny Pracy im. prof. Jerzego Nofera, a także Państwowa Inspekcja Pracy. W pkt 4 są sprawy bieżące.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia. Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego – przyjęcia stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2020 r. Projekt stanowiska został przyjęty na wczorajszym posiedzeniu Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych. Proszę przewodniczącego Zespołu pana Zbigniewa Żurka o przedstawienie projektu stanowiska.

Przewodniczący Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych ROP Zbigniew Żurek:

Oto proponowane brzmienie projektu stanowiska przyjętego przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych: „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu 20 lipca 2021 r. zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2020 r. Dokument przedstawili: główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko oraz jej zastępcy Jarosław Leśniewski i Dariusz Mińkowski.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy przeprowadzili 56 tys. kontroli w 48 tys. podmiotach zatrudniających łącznie 3 mln osób. Blisko 35% spośród przeprowadzonych kontroli stanowiły tzw. kontrole skargowe mające na celu sprawdzenie zasadności skarg pracowniczych wpływających do Inspekcji Pracy. Dotyczyły one głównie problemów z wypłatą wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy, nieprawidłowości w zakresie czasu pracy, warunków i bezpieczeństwa pracy, stosunku pracy oraz legalności zatrudnienia.

Ponadto Inspekcja Pracy prowadziła m.in. kontrole realizacji obowiązków w zakresie zapobiegania w rozprzestrzenianiu się koronawirusa oraz działań podejmowanych przez zakłady pracy w celu zapewnienia osobom pracującym odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy w czasie epidemii. Państwowa Inspekcja Pracy zbadała także prawidłowość zawierania umów cywilnoprawnych oraz umów terminowych. Skontrolowano realizację obowiązku wypłaty minimalnego wynagrodzenia dla osób pracujących na podstawie umów cywilnoprawnych, przestrzeganie przepisów o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz inne dni, legalność zatrudnienia obywateli polskich i cudzoziemców oraz prawidłowość funkcjonowania agencji zatrudnienia.

Ponadto Inspekcja Pracy prowadziła kompleksowe kontrole przestrzegania przepisów prawa pracy, w tym bhp m.in. w budownictwie, które od lat jest objęte wzmożonym nadzorem PIP. Inspektorzy zbadali również okoliczności i przyczyny 1755 wypadków przy pracy, w tym 138 zbiorowych, w których zginęło 217 osób. Wśród najbardziej wypadkogennych branż dominują budownictwo i przetwórstwo przemysłowe. Ubiegłoroczne kontrole ujawniły 36,5 tys. wykroczeń przeciwko prawom pracownika. Inspektorzy wydali ponad 160 tys. decyzji dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, blisko 4 tys. decyzji płacowych, ok. 9 tys. poleceń i 157 tys. wniosków ujętych w wystąpieniach.

W 2020 r. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła 768 tzw. pierwszych kontroli, tj. kontroli typowo prewencyjnych, prowadzonych na zasadzie audytu i z założenia – o ile nie zostaną stwierdzone rażące nieprawidłowości – bezsankcyjnych. W 2020 r. strategią pierwszej kontroli objęte zostały uprzednio niekontrolowane mikroprzedsiębiorstwa (zatrudniające do 9 pracowników) oraz małe zakłady (10–49 pracowników), funkcjonujące na rynku nie dłużej niż 1 rok. Niemal w każdym przypadku inspektorzy stwierdzili różnego rodzaju nieprawidłowości zmuszające do zastosowania odpowiednich środków prawnych w postaci decyzji, wniosków w wystąpieniach lub poleceń.

W wyniku ubiegłorocznych działań kontrolno-nadzorczych Państwowej Inspekcji Pracy ponad 30 tys. pracowników otrzymało zaległe wynagrodzenia i inne świadczenia

ze stosunku pracy na łączną kwotę blisko 43 mln zł, a 456 osób pracujących na podstawie umowy-zlecenie lub umowy o świadczenie usług, wobec których naruszono przepisy dotyczące minimalnej stawki godzinowej, otrzymało należności na kwotę 698 tys. zł. Zostało zawartych 7,5 tys. umów o pracę z osobami pracującymi wcześniej na podstawie umów cywilnoprawnych lub bez umowy potwierdzonej na piśmie. Zlikwidowano także bezpośrednie zagrożenia dla życia lub zdrowia w stosunku do blisko 40 tys. osób.

Równolegle z działaniami kontrolno-nadzorczymi Państwowa Inspekcja Pracy prowadziła wielokierunkową działalność prewencyjno-promocyjną, w tym m.in. kampanie prewencyjne, konkursy skierowane do maksymalnie dużej i zróżnicowanej grupy osób świadczących pracę, a także do pracodawców odpowiedzialnych za zapewnienie pracującym bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Inspekcja Pracy prowadziła również szeroko zakrojoną działalność poradniczą, w tym za pośrednictwem Centrum Poradnictwa PIP, udzielając w roku sprawozdawczym ponad 533 tys. porad prawnych i technicznych. Ich tematyka jest niezmienna od lat. Największe zainteresowanie dotyczy poradnictwa w zakresie stosunku pracy, wynagrodzeń i czasu pracy.

Rada Ochrony Pracy wysoko ocenia działalność kontrolno-nadzorczą oraz prewencyjną Państwowej Inspekcji Pracy prowadzoną w trudnym 2020 r., w sytuacji pandemii COVID-19. Tym bardziej należy docenić zaangażowanie i determinację inspektorów pracy w egzekwowaniu przepisów prawa pracy w dążeniu do poprawy standardów bezpieczeństwa, ochrony zdrowia i higieny pracy.

Rada uznaje za zasadne rozważenie możliwości postulowanych przez Państwową Inspekcję Pracy zmian prawa pracy, które umożliwią inspektorom efektywniejsze prowadzenie kontroli oraz wyeliminują bariery biurokratyczne utrudniające ich działanie. Sprostanie wyzwaniom współczesnego rynku pracy wymaga zatrudniania w Inspekcji Pracy wysoko kwalifikowanej kadry inspektorskiej, zwłaszcza z wyższym wykształceniem technicznym. Tymczasem poziom wynagrodzeń oferowanych przez PIP stanowi główną barierę w pozyskiwaniu nowych pracowników.

Rada z niepokojem przyjęła informacje o stanie zatrudnienia i wynagrodzeniach w Inspekcji Pracy, które są istotnie niższe od przeciętnego wynagrodzenia w kraju. Rada zauważa, że dalsze utrzymywanie takiego stanu, przy zwiększającej się co roku liczbie nowych zadań może prowadzić do zapaści urzędu z powodu odejść pracowników i braku możliwości pozyskania nowych. Rada opowiada się za wzmocnieniem kadrowym i finansowym Państwowej Inspekcji Pracy. Realny wzrost wynagrodzeń oraz zwiększenie liczby inspektorów pracy pozwoli Państwowej Inspekcji Pracy w adekwatny sposób odpowiadać na współczesne i przyszłe wyzwania związane z nowymi technologiami i formami świadczenia pracy.

Rada Ochrony Pracy pozytywnie opiniuje sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2020 r. i rekomenduje Sejmowi jego przyjęcie".

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Chciałbym nawiązać do akapitu mówiącego o celowości rozpatrzenia wniosków de lege ferenda czy zmian w prawie pracy poprawiających skuteczność działania Państwowej Inspekcji Pracy oraz wczorajszych wniosków pana prof. Seweryńskiego. Podtrzymuję złożoną wcześniej deklarację. Prawdopodobnie na początku przyszłego roku do zaplanowanych tematów dodamy informację o przygotowanych zmianach do ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Prace dobiegają końca. To będzie przyczynkiem do szerszej dyskusji nad Kodeksem pracy, którą zaplanowaliśmy na początek przyszłego roku.

Przedłożony projekt stanowiska spełnia oczekiwania, które pojawiły się w dyskusji nad sprawozdaniem zarówno na posiedzeniu Rady, jak i posiedzeniu Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych. Chodzi o konieczność finansowego i kadrowego wsparcia Państwowej Inspekcji Pracy. Zostały w nim zawarte sformułowania będące apelem do Sejmu, który jest adresatem tego stanowiska. Podczas informacji głównego inspektora pracy na plenarnym posiedzeniu Sejmu prezentowane będzie również stanowisko Rady Ochrony Pracy.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do przedłożonego projektu? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Za 25 osób, nikt nie przeciw, nikt się nie wstrzymał.Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2020 r.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego, czyli rozpatrzenia wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego zamiaru odwołania pani Jolanty Koszałki ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Warszawie. Członkowie Rady otrzymali stosowne materiały.

W dniu 23 sierpnia br. wpłynęło na moje ręce pismo pani minister Katarzyny Łażewskiej-Hrycko, głównego inspektora pracy, następującej treści: „Szanowny panie przewodniczący, wobec zamiaru odwołania pani Jolanty Koszałki ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Warszawie oraz realizując obowiązki wynikające z art. 5 ust. 3 z dnia 13 kwietnia 2007 r. ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, proszę o uwzględnienie w porządku obrad najbliższego posiedzenia Rady Ochrony Pracy punktu dotyczącego wyrażenia przez Radę opinii w tej sprawie.

Wniosek uzasadniam koniecznością zwiększenia efektywności działań Okręgowego Inspektoratu Pracy w Warszawie w zakresie sprawowania nadzoru i kontroli przestrzegania przepisów prawa pracy, w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a także przepisów dotyczących legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej w zakresie określonym w ustawie z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy. Nadmieniam, że pani Jolanta Koszałka została powołana na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie 1 grudnia 2018 r. po uprzednim pełnieniu obowiązków na tym stanowisku od 30 listopada 2017 r.

Z wyrazami szacunku Katarzyna Łażewska-Hrycko – główny inspektor pracy”.

Za chwilę zarządzę głosowanie nad wnioskiem. Przypominam, że stanowiska Rady w tych sprawach ograniczają się do pozytywnego lub negatywnego opiniowania tego rodzaju wniosku. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że głosowania w sprawach personalnych mają charakter tajny. Ale w formule posiedzeń zdalnych wszystkie głosowania mają taki charakter, bo nie ma możliwości zidentyfikowania osoby głosującej.

Proponuję powołanie komisji skrutacyjnej. Zgłaszał się pan przewodniczący Zbigniew Janowski. Proszę bardzo.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:

Nie ukrywam, że nieco zaskoczył mnie wniosek o odwołanie pani inspektor Koszałki ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Warszawie. Szanuję prawo pani minister do decyzji kadrowych. Takie zmiany zdarzały się już wcześniej. Akceptujemy to.

Chciałbym jednak w imieniu Związku Zawodowego „Budowlani”, szczególnie w imieniu okręgu mazowieckiego naszego związku, podziękować pani inspektor za współpracę w okresie pełnienia funkcji okręgowego inspektora pracy w Warszawie. Dziękuję za szybkie reakcje urzędu na nasze interwencje, liczne porady prawne dla naszych członków i pracowników budownictwa, za decyzje, które chroniły ich bezpieczeństwo i wynagrodzenia. Dziękuję także za szkolenia, działalność Rady ds. Budownictwa, za merytoryczny udział w organizowanych konferencjach i naradach. Mam nadzieję, że w przyszłości będziemy mogli współpracować zarówno z panią inspektor, jak i Okręgowym Inspektoratem Pracy w Warszawie oraz korzystać z jej wiedzy i doświadczenia. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję bardzo za ten głos. Planowałem na zakończenie tego punktu przed głosowaniem skierować do pani minister prośbę, żeby w imieniu całej Rady przekazała wyrazy podziękowania pani inspektor Koszałce za pracę OIP w Warszawie pod jej kierownictwem. Zatem proszę teraz o przekazanie tych podziękowań.

Proponuję powołanie komisji skrutacyjnej w składzie: pani prof. Danuta Koradecka, pan Zbigniew Żurek. Czy państwo wyrażają zgodę?

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Dziękuję za zaufanie. Wyrażam zgodę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Zgadzam się.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy jest sprzeciw wobec powołania komisji skrutacyjnej w proponowanym składzie? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Rada powołała komisję skrutacyjną.

Przechodzimy do głosowania. Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego zamiaru odwołania pani Jolanty Koszałki ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Warszawie? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyniku.

Przewodnicząca komisji skrutacyjnej prof. Danuta Koradecka:

Wynik głosowania w sprawie wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego zamiaru odwołania pani Jolanty Koszałki ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Warszawie: oddano 24 ważne głosy, za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku głosowało 13 członków Rady, przeciw – 3, wstrzymało się 8 osób.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Stwierdzam, że Rada pozytywnie zaopiniowała wniosek głównego inspektora pracy dotyczący zamiaru odwołania pani Jolanty Koszałki ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Warszawie.

Bardzo proszę komisję skrutacyjną o sporządzenie protokołu z głosowania i dołączenie go jako załącznika do stanowiska, które skierujemy do pani marszałek Sejmu, bo do niej adresowana jest nasza opinia w tej sprawie.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku dziennego, tj. informacji „Procesy technologiczne, w których dochodzi do uwolnienia czynników o działaniu rakotwórczym – ocena narażenia w świetle obowiązujących przepisów" – materiał przedstawia Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, Główny Inspektorat Sanitarny oraz Instytut Medycyny Pracy im. prof. Jerzego Nofera, a także Państwowa Inspekcja Pracy.

Proszę o zabranie głosu panią dr Małgorzatę Pośniak, kierownika Zakładu Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego.

Kierownik Zakładu Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych CIOP-PIB dr Małgorzata Pośniak:

Przedstawię materiał dotyczący procesów technologicznych, w których uwalniają się substancje rakotwórcze. Substancje o działaniu rakotwórczym stanowią zagrożenie w polskim przemyśle i są problemem dla pracodawców, jak również zarządzających bezpieczeństwem i higieną pracy. Ale nie tylko w Polsce, lecz we wszystkich państwach europejskich. Mimo wprowadzania licznych ograniczeń stosowania substancji chemicznych w Europie, głównie rozporządzeniem REACH, liczba osób pracujących w narażeniu na te czynniki systematycznie rośnie, a zwiększa się również liczba osób, które umierają z powodu zawodowego narażenia na substancje rakotwórcze i pyły. W ostatnim roku osiągnęła ponad 100 tys. osób we wszystkich państwach europejskich.

W związku z tym Komisja Europejska, jak również Komitet Doradczy ds. Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy podjęły decyzję o ustaleniu wiążących wartości dopuszczalnych poziomów narażenia zawodowego dla substancji rakotwórczych. Zalecono również identyfikowanie procesów technologicznych, w których wydzielają się te niebezpieczne czynniki chemiczne. Do 2017 r. wykaz procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym uwzględniał tylko pięć procesów: procesy technologiczne związane z narażeniem na działanie pyłów, dymów i aerozoli tworzących się podczas rafinacji niklu i jego związków, produkcja alkoholu izopropylowego metodą mocnych kwasów, produkcja auraminy, procesy technologiczne związane z narażeniem na działanie wielopierścieniowych węglo-

wodorów aromatycznych (WWA), obecnych w sadzy, smołach i pakach węglowych, prace związane z narażeniem na pył drewna twardego.

Po 2017 r. na skutek działalności Komitetu Doradczego zostały wprowadzone dyrektywami unijnymi nowe procesy technologiczne. Są to: prace i procesy, podczas których emitowana jest frakcja respirabilna krystalicznej krzemionki, prace w narażeniu na spaliny emitowane z silników Diesla, prace związane z narażeniem poprzez skórę na działanie olejów mineralnych użytych wcześniej w silnikach spalinowych w celu ich chłodzenia.

W wyniku prac Międzyresortowej Komisji i Ministerstwa Zdrowia prace związane z narażeniem na pyły drewna zostały poszerzone o prace związane z narażeniem na wszystkie pyły. Na slajdzie czerwonym kolorem zaznaczono terminy, od których obowiązują przepisy rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie substancji, preparatów, czynników i procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym. Od tych dat pracodawcy są zobowiązani do dostosowania warunków pracy i objęcia pracowników specjalnym nadzorem zgodnie ze wspomnianym rozporządzeniem.

W Polsce do 2020 r. do Centralnego Rejestru Procesów Rakotwórczych i Substancji Rakotwórczych, który funkcjonuje przy Instytucie Medycyny Pracy im. prof. Jerzego Nofera, zgłaszane były wyłącznie dwa procesy: prace związane z narażeniem na pyły drewna twardego oraz procesy technologiczne związane z narażeniem na działanie wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych. Po wprowadzeniu zmian w dyrektywach europejskich i rozporządzeniu ministra zdrowia po 2020 r. do tego rejestru zgłaszane są prace związane z narażeniem na wszystkie pyły drewna, prace i procesy, podczas których emitowana jest frakcja respirabilna krystalicznej krzemionki, oraz procesy technologiczne związane z wydzielaniem wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych. Ten wykaz został poszerzony w celu objęcia prewencją jak największej liczby pracowników Unii Europejskiej, w tym krajowych. Nowe procesy funkcjonują również w Polsce. Prawdopodobnie w przyszłości będą wprowadzane takie, których u nas jeszcze nie będzie. Będziemy musieli zastanowić się w przypadku sprzedaży tych technologii z innych państw, aby nie dopuścić do ich wprowadzenia.

Rozszerzenie wykazu prac o dodatkowe procesy technologiczne o działaniu rakotwórczym spowodowało objęcie nadzorem większej liczby pracowników, na co wskazują dane Głównego Urzędu Statystycznego. Od 2018 r. wzrosła liczba osób pracujących w warunkach zagrożenia związanego z substancjami chemicznymi, czyli w warunkach, w których przekroczone są wartości najwyższych dopuszczalnych stężeń. W ciągu dwóch lat, tj. od 2018 r. do 2020 r., nastąpił wzrost o 10% – z 3523 osób do 5400 osób. Przede wszystkim chodzi o osoby pracujące w narażeniu na substancje rakotwórcze. Jeszcze bardziej wzrosła liczba zatrudnionych w warunkach zagrożenia pyłami – z 2567 osób w 2018 r. do ok. 30 000 w 2020 r.

Wzrost jest spowodowany głównie pracami związanymi z narażeniem na pył drewna. Zatrudnienie w przemyśle drzewnym w 2020 r. wyniosło ok. 330 tys. pracowników, w tym 165 tys. pracowników w 27 tys. firmach meblarskich. Narażenie zawodowe na pyły drewna występuje w sektorach: stolarki budowlanej, przemyśle meblarskim, przemyśle wyrobów stolarskich, tartacznym i drewnopochodnym. Do najbardziej pyłotwórczych procesów w przemyśle drzewnym należą: szlifowanie, piłowanie, wiercenie drewna. Szczególnie dużą emisję pyłów drewna odnotowano podczas zautomatyzowanych procesów obróbki drewna. Wykorzystywanie maszyn o dużej prędkości zwiększa zapylenie powietrza i sprawia, że zagadnienie pyłów drewna staje się poważnym problem.

Na podstawie wyników badań epidemiologicznych wskazano na związek między narażeniem na pyły drewna a wystąpieniem u ludzi raka nosa i zatok przynosowych, gruczolakoraka, raka płaskonabłonkowego, nowotworów o innym umiejscowieniu, np. podwyższone ryzyko wystąpienia nowotworów jamy ustnej, gardła, płuc, żołądka, jelita grubego i odbytnicy oraz układu krwiotwórczego i limfatycznego.

W celu oceny narażenia zawodowego na pyły zarówno dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady, jak i rozporządzenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej ustaliły wartość najwyższego dopuszczalnego stężenia na poziomie 2 mg/m^3, a od 21 lutego 2020 r. prace w narażeniu na wszystkie pyły drewna zostały wprowadzone do rozporządzenia ministra zdrowia. Pyły drewna są przyczyną chorób zawodowych. Nasze dane

pochodzące z rejestru prowadzonego w Instytucie Medycyny Pracy wskazują, że liczby tych chorób zawodowych są stosunkowo niewielkie. W latach 2016–2019 liczba chorób zawodowych spowodowanych narażeniem na pyły drewna wyniosła 15. Natomiast nowotwór płuc został stwierdzony tylko u jednej osoby. Można przypuszczać, że ta liczba jest większa. System uznawania chorób zawodowych w Polsce powinien być zmodyfikowany. W latach 2005–2018 liczba pracowników narażonych na działanie pyłów drewna wynosiła od ponad 11,8 tys. do ponad 16,1 tys. osób. Według danych GIS liczba pracujących w warunkach narażenia na pyły drewna w 2019 r., czyli po rozszerzeniu wykazu, zdecydowanie wzrosła i wyniosła ok. 50 tys. osób.

Kolejnym rodzajem prac, w którym występują liczne grupy narażonych pracowników na czynnik rakotwórczy, są prace związane z narażeniem na krzemionkę krystaliczną – frakcję respirabilną powstającą w procesie pracy. Ten problem dotyczy bardzo dużej populacji pracowników. W tej chwili nie znamy dokładnie tej liczby, ale na pewno sięga kilkuset tysięcy. Bardziej dokładne dane będą mogły być przedstawione po przeanalizowaniu rejestru prac zgłoszonych w 2020 r., od kiedy obowiązuje rozporządzenie ministra zdrowia, uznające prace związane z narażeniem na krzemionkę krystaliczną jako prace w narażeniu na czynniki rakotwórcze.

Działy gospodarki, w których emitowana jest frakcja respirabilna krystalicznej krzemionki, to: górnictwo i przemysł wydobywczy, przemysł paliwowo-energetyczny, przemysł metalurgiczny (huty i odlewnie metali, stalownie), przemysł chemiczny (produkcja krzemianów sodowych i szkła wodnego, związków krzemoorganicznych, produkcji nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, farb, gumy, lepiszczy, szczeliw), przemysł materiałów budowlanych, przemysł szklarski i ceramiczny (ceramika, budowlana, sanitarna, techniczna) oraz zakłady, w których szlifuje się kamienie kwarcowe szlachetne i ozdobne. W wyniku narażenia zawodowego na krzemionkę krystaliczną można rozpoznać trzy rodzaje chorób zawodowych: pylicę płuc (krzemica), przewlekłe choroby oskrzeli oraz nowotwory, wtórne w stosunku do działania zwłókniającego.

W 2017 r. dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady ustaliła wartość najwyższego dopuszczalnego stężenia dla frakcji respirabilnej krystalicznej krzemionki na poziomie 0,1 mg/m^3. Uznała ten proces za rakotwórczy. Znalazło to odzwierciedlenie w naszych przepisach – w rozporządzeniu ministra rodziny, pracy i polityki społecznej w sprawie najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia oraz rozporządzeniu ministra zdrowia dotyczącym substancji i procesów rakotwórczych w środowisku pracy. Od 21 lutego 2020 r. prace, w których uwalniana jest frakcja respirabilna krystalicznej krzemionki, są ujęte jako prace rakotwórcze.

Wprowadzenie w Unii Europejskiej i w Polsce zmian dotyczących krzemionki spowodowało wiele problemów dla pracodawców zarządzających bezpieczeństwem i higieną pracy. Wskazywały na to liczne pytania, dochodzące do tysięcy, kierowane do naszego instytutu, Instytutu Medycyny Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Dotyczyły one trudności w ustalaniu, które prace są związane z narażeniem na frakcję respirabilną krystalicznej krzemionki powstającą w procesie pracy. Bowiem nie wszystkie stanowiska, na których występuje ten czynnik, należy zaliczyć do stanowisk zagrożonych czynnikiem rakotwórczym.

Drugi problem to brak możliwości odstąpienia od wykonywania pomiarów tego czynnika przy pomiarach substancji/pyłów, przy których w wykazie NDS jest adnotacja pod nr 7 – „Obowiązuje jednoczesne oznaczanie frakcji respirabilnej krystalicznej krzemionki". Często interpretacja tego przepisu prowadzi do tego, że pracodawcy niepotrzebnie zgłaszają stanowiska pracy jako te, na których występuje czynnik rakotwórczy. Ponadto występują problemy z częstotliwością wykonywania pomiarów frakcji respirabilnej krystalicznej krzemionki i odstąpienia od tych pomiarów. Pracodawcy zgłaszają także problemy z ustaleniem prac w narażeniu na frakcję respirabilną krystalicznej krzemionki oraz prac w kontakcie z tym czynnikiem.

Te problemy zostały omówione na posiedzeniach Międzyresortowej Komisji ds. Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń. Komisja ogłosiła stanowisko w tej sprawie. Jest ono dostępne na portalu internetowym Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego. Konieczne jest wprowadzenie pewnych zmian w przepi-

sach, głównie w rozporządzeniu dotyczącym najwyższych dopuszczalnych stężeń. Trzeba je wprowadzić, aby ułatwić zarządzenie bezpieczeństwem i higieną pracy w narażeniu na ten czynnik.

Niestety jak wykazują dotychczasowe pomiary dotyczące oceny narażenia na frakcję respirabilną krystalicznej krzemionki, stężenia tego czynnika są wysokie. W kopalniach węgla kamiennego dochodzą nawet do 30-krotności wartości najwyższych dopuszczalnych stężeń. W zasadzie na wszystkich stanowiskach w siedmiu kopalniach objętych badaniami występowały przekroczenia wartości dopuszczalnej, czyli 0,1 mg/m^3. Niepublikowane wyniki badań przeprowadzonych przez Centralny Instytut Ochrony Pracy wskazują, że frakcja respirabilna krystalicznej krzemionki stanowi również zagrożenie w przemyśle odlewniczym. Nie tak duże jak w górnictwie, ale wartości najwyższego dopuszczalnego stężenia są przekraczane na różnych stanowiskach pracy.

Kolejny proces pracy wprowadzony do dyrektyw europejskich i rozporządzenia ministra zdrowia to prace związane z narażeniem na spaliny emitowane z silników Diesla. W krajach UE narażenie zawodowe na spaliny emitowane z silników Diesla dotyczy ok. 12 mln ludzi. Szacuje się, że do 2060 r. zawodowo narażonych będzie ok. 20 mln ludzi. W Polsce to zagrożenie na pewno dotyczy kilkuset tysięcy pracowników. W naszej gospodarce występują liczne – co widać na slajdzie – grupy pracowników narażonych na spaliny emitowane z silników Diesla. To kierowcy kierujący samochodami w celach zarobkowych (kierowcy ciężarówek, autobusów itd.), kierowcy używający pojazdów dla celów służbowych (np. przedstawiciele handlowi) oraz prowadzący własną działalność gospodarczą (właściciele taksówek), pracownicy zajezdni autobusowych, maszyniści kolejowi (spalinowozy), pracownicy centrów obsługi logistycznej związanych z transportem drogowym, morskim i kolejowym, pracownicy drogowi, pracownicy stacji benzynowych, mechanicy samochodowi, pracownicy zatrudnieni przy obsłudze parkingów, zwłaszcza podziemnych, kasjerzy opłat drogowych na autostradach, operatorzy sprzętu ciężkiego (dźwigi, wózki widłowe, podnośniki), pracownicy kopalń, używający sprzętu z silnikiem Diesla oraz strażacy. Narażenie zawodowe na spaliny emitowane można być przyczyną działania drażniącego na błony śluzowe oczu i górnych dróg oddechowych, zaostrzenia istniejących już chorób, np. astmy, alergii, zmian w komórkach płuc, zwłóknienia, raka płuc i/lub pęcherza moczowego.

W celu poprawy warunków pracy tej licznej grupy zatrudnionych Parlament Europejski i Rada wydały dyrektywę 2019/130, która ustaliła wartość najwyższego dopuszczalnego stężenia na poziomie 0,05 mg/m^3 dla węgla elementarnego, który jest wskaźnikiem narażenia na spaliny emitowane z silników Diesla. Wszystkie procesy pracy związane z emisją tych spalin uznała za procesy rakotwórcze. Polska jest chyba jedynym państwem w Europie, w którym obowiązuje wartość najwyższego dopuszczalnego stężenia dla spalin emitowanych z silników Diesla określona dla aerozolu frakcji respirabilnej – wynosi ona 0,5 mg/m^3. Będzie ona obowiązywała we wszystkich działach gospodarki do 20 lutego 2023 r., a w górnictwie podziemnym i budowie tuneli – do 20 lutego 2026 r. Zatem te działy gospodarki mają trochę czasu na przygotowanie do zapewnienia odpowiednich środków prewencji w celu ograniczenia narażenia swoich pracowników na spaliny emitowane z silników Diesla.

Wartość najwyższego dopuszczalnego stężenia określona w dyrektywie i naszych przepisach krajowych powinna spowodować zmniejszenie przypadków raka płuca w grupach pracowników narażonych na spaliny emitowane z silników Diesla. Bowiem podstawą ustalenia tych wartości było zmniejszenie ryzyka raka płuc u osób narażonych na ten czynnik. Obecny NDS, czyli 0,5 mg/m^3 dla aerozolu spalin Diesla, dopuszczał przyrost jednej choroby nowotworowej na 1000 pracowników, natomiast nowa wartość zmniejszyła ten współczynnik ok. 10-krotnie. Wielkość ryzyka w przypadku nowej wartości NDS wynosi tylko 1,4 osoby na 10 tys. narażonych pracowników.

Dotychczasowe dane dotyczące narażenia pracowników w Polsce na spaliny emitowane z silników Diesla są moim zdaniem niepełne. Z danych Państwowej Inspekcji Sanitarnej wynika, że niewiele osób pracowało w narażeniu na ten czynnik. Wprawdzie dotyczą one tylko zakładów objętych kontrolą, ale nawet przeliczając na wszystkie zakłady, jest to niewielka liczba. Jest to czynnik niedoszacowany, czynnik rakotwórczy,

który powoduje choroby nowotworowe. W wykazie chorób zawodowych stwierdzanych w latach 2013–2017 zarejestrowano dwa przypadki nowotworów: jeden pęcherza moczowego i jeden krtani, będące skutkiem narażenia na WWA obecne w spalinach emitowanych z silników Diesla. To na pewno bardzo niedoszacowane liczby. Myślę, że wprowadzenie zmian w przepisach europejskich, a przede wszystkim w polskich spowoduje, że te liczby będą odzwierciedlały stan rzeczywisty.

Jeśli chodzi o narażenie pracowników na spaliny emitowane z silników Diesla oraz populacji ogólnej na podstawie pomiarów węgla elementarnego, to jest niewiele danych w tym zakresie. Z danych europejskich publikowanych w 2012 r. wynika, że przede wszystkim w górnictwie (górników i innych pracowników kopalni), a także wśród pracowników doków występowały przekroczenia wartości ustalonej dla węgla elementarnego. Natomiast wyniki najnowszych badań prowadzonych przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy ujawniają, że poziomy stężeń w badanych zakładach są na razie niskie, jeśli chodzi o pracowników garaży, służby sprzątające tunele czy pracowników obsługi stacji samochodów. Niemniej w niektórych przypadkach przekraczają 0,1 wartości najwyższego dopuszczalnego stężenia, czyli występuje już narażenie na ten czynnik. Aktualnie jesteśmy w trakcie weryfikacji metody. W przyszłym etapie programu wieloletniego planujemy również zajęcie się tym tematem i dokonanie rozpoznania przede wszystkim w górnictwie podziemnym, budowie tunelów i innych działach naszej gospodarki.

Ostatnia grupa prac objęta dyrektywami UE i nowym rozporządzeniem ministra zdrowia to prace związane z narażeniem przez skórę na działanie olejów mineralnych użytych wcześniej w silnikach spalinowych wewnętrznego spalania w celu smarowania i schładzania części ruchomych silnika. Nie ma ustalonych wartości najwyższych dopuszczalnych stężeń dla tego czynnika. Specjalnym nadzorem – zgodnie z zaleceniami ministra zdrowia – powinni być objęci tylko pracownicy wykonujący prace z narażeniem na ten czynnik przez skórę.

Z uwagi na brak ustalonej wartości NDS dla olejów mineralnych użytych wcześniej w silnikach spalinowych wewnętrznego spalania w celu smarowania lub schładzania części ruchomych silnika nie ma możliwości dokonania ilościowej oceny narażenia zawodowego na podstawie pomiarów stężeń w powietrzu tych olejów na stanowiskach pracy. Pracodawcy od 20 lutego 2021 r. są zobowiązani do zgłaszania prac z tego rodzaju olejami do Centralnego Rejestru Danych o Narażeniu na Substancje Chemiczne, ich Mieszaniny, Czynniki lub Procesy Technologiczne o Działaniu Rakotwórczym lub Mutagennym. Ponadto rozporządzenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 12 czerwca 2018 r. zobowiązuje pracodawców do dokonywania oceny ryzyka zawodowego związanego z pracami z olejami mineralnymi użytymi wcześniej w silnikach spalinowych wewnętrznego spalania i uwzględnienia wchłaniania tych olejów przez skórę oraz traktowanie ich jako czynnika rakotwórczego.

W Centralnym Instytucie Ochrony Pracy – Państwowym Instytucie Badawczym i Instytucie Medycyny Pracy opracowano 65 metod oznaczania stężeń substancji rakotwórczych w środowisku pracy, w tym frakcji respirabilnej krzemionki krystalicznej, frakcji wdychalnej pyłów, która jest wykorzystywana do oznaczania pyłów drewna, węgla elementarnego do oceny narażenia na spaliny emitowane z silników Diesla.

Podsumowując swoje wystąpienie, chciałabym zaproponować działania w celu ograniczenia narażenia na substancje o działaniu rakotwórczym występujące w procesach technologicznych. Jeśli chodzi o pyły drewna, to pracodawcy dostosowują się do wymagań rozporządzenia ministra zdrowia dotyczącego czynników rakotwórczych. Zatem w tym przypadku należy zintensyfikować kontrole i szkolenia w zakresie oceny ryzyka wynikającego z narażenia na rakotwórcze pyły drewna. Chodzi o wszystkie pyły, a nie tylko pyły drewna twardego.

W przypadku frakcji respirabilnej krystalicznej krzemionki emitowanej w procesach pracy konieczne jest zgłoszenie wniosku przez Międzyresortową Komisję ds. NDS/NDN do ministra właściwego do spraw pracy o zmianę zapisu odnośnika nr 7 – „Obowiązuje jednoczesne oznaczanie frakcji respirabilnej krystalicznej krzemionki w poz. 456 – Pyły niesklasyfikowane ze względu na toksyczność" na „Obowiązuje oznaczanie frakcji respi-

rabilnej krystalicznej krzemionki zgodnie z zasadami podanymi w rozporządzeniu MZ w sprawie badań i pomiarów czynników szkodliwych w środowisku pracy". Konieczna jest także intensyfikacja szkoleń w przedsiębiorstwach w celu oceny/klasyfikacji procesu technologicznego, stosowanych surowców, maszyn i urządzeń i określenia stanowisk pracy, na których występuje frakcja respirabilna krystalicznej krzemionki spełniająca kryteria czynnika rakotwórczego według rozporządzenia ministra zdrowia.

W przypadku spalin silników Diesla należy w przyszłym roku zintensyfikować szkolenia w zakładach, w których występuje narażenie na spaliny emitowane z silników Diesla w celu informowania o konieczności traktowania tego czynnika jako czynnik o działaniu rakotwórczym i ustaleniu wartości NDS dla węgla elementarnego jako wskaźnika narażenia zawodowego na te spaliny. Należy też upowszechnić informacje o metodzie oznaczania węgla elementarnego i instytucjach wykonujących pomiary. Jeśli chodzi o oleje mineralne użyte wcześniej w silnikach spalinowych wewnętrznego spalania, to należy propagować ograniczenia narażenia przez skórę poprzez stosowanie odpowiednio dobranych środków ochrony indywidualnej, takich jak rękawice i odzież ochronna.

W związku z dużą populacją pracowników narażonych na substancje rakotwórcze uwalniane w procesach technologicznych ograniczenie narażenia zawodowego jest niezwykle ważne społecznie. Konieczne jest podjęcie wszelkich działań w celu zidentyfikowania zagrożeń w omawianych procesach technologicznych w polskiej gospodarce, dokonanie oceny narażenia oraz dostarczenie metod do oceny i ograniczenia ryzyka zawodowego. Działania te wymagają realizacji prac badawczych, które są planowane do podjęcia w VI etapie programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy" na lata 2023–2025. Zakładane wyniki tych badań są niezbędne zarówno dla zapewnienia zdrowia społeczeństwa i pracowników, jak i dla prawidłowego funkcjonowania podmiotów zaangażowanych w kształtowanie warunków pracy w Polsce.

Kończąc, zachęcam państwa do korzystania z informacji publikowanych w portalu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego oraz zawartych w „Bazie wiedzy" dotyczącej czynników chemicznych i pyłowych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Bardzo dziękuję pani dr Pośniak za bardzo starannie przygotowaną prezentację. Jestem nieco zaskoczony informacją o tak wielkiej szkodliwości pyłów drewna. Okazuje się, że drewno, które jest postrzegane jako materiał ekologiczny, w obróbce jest bardzo szkodliwe.

Proszę o zabranie głosu panią prof. dr hab. Joannę Jurewicz z Instytutu Medycyny Pracy im. prof. Jerzego Nofera.

Kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Chemicznego Instytutu Medycyny Pracy im. prof. Jerzego Nofera prof. dr hab. Joanna Jurewicz:

Chciałabym przedstawić państwu informację o Centralnym Rejestrze Czynników Rakotwórczych i Mutagennych, który jest prowadzony w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi. Rejestr został stworzony na podstawie rozporządzenia ministra zdrowia i opieki społecznej z 1996 r. Natomiast w instytucie gromadzone są dane od 1999 r. Wtedy zbieraliśmy dane o 88 substancjach chemicznych, 12 procesach technologicznych oraz promieniowaniu jonizującym. Były to substancje, które zostały zakwalifikowane jako rakotwórcze na podstawie klasyfikacji Międzynarodowej Agencji Badań nad Rakiem.

Zmiana rozporządzenia ministra zdrowia w 2004 r. spowodowała zmianę nazwy rejestru na Centralny Rejestr Danych o Narażeniu na Substancje Chemiczne, ich Mieszaniny, Czynniki lub Procesy Technologiczne o Działaniu Rakotwórczym lub Mutagennym. Obecnie do rejestru zbieramy dane o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, które są klasyfikowane jako rakotwórcze i mutagenne kategorii 1a lub 1b; procesach technologicznych wyszczególnionych w załączniku do dyrektywy; czynniku fizycznym, jakim jest promieniowanie jonizujące.

Do rejestru zbieramy informacje na temat substancji chemicznych, które spełniają kryteria klasyfikacji zharmonizowanej oraz substancji bez obowiązującej klasyfikacji zharmonizowanej. Substancje z klasyfikacją zharmonizowaną to substancje wymienione w tabeli 3 załącznika VI do rozporządzenia CLP (rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z 16 grudnia 2008 r. w sprawie klasyfikacji, oznakowania i pakowania sub-

stancji i mieszanin). Obecnie w tym wykazie znajduje się 939 substancji rakotwórczych i mutagennych kategorii 1a i 1b. Natomiast w przypadku substancji bez obowiązującej klasyfikacji zharmonizowanej dostawca jest zobowiązany dostarczyć taką klasyfikację na podstawie i zgodnie z kryteriami rozporządzenia CLP. W latach 2012–2019 do centralnego rejestru zgłoszono 70 takich substancji (m.in. cytostatyki). W latach 2005–2019 do centralnego rejestru zgłoszono łącznie 647 substancji chemicznych występujących w postaci własnej lub w mieszaninach.

Jeżeli chodzi o procesy technologiczne, które są przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, to pani dr Pośniak wyjaśniła dokładnie, w jakich latach do wykazu dodawano kolejne procesy. Przypomnę, że w 2004 r. wykaz obejmował pięć procesów. W poz. 5 były prace związane z narażeniem na pyły drewna. Do 2019 r. – pyły drewna twardego, a od 2020 r. – pyły wszystkich rodzajów drewna. Interesującą pozycją – wrócę jeszcze do niej – jest poz. 2. To procesy technologiczne związane z narażeniem na działanie wielkopierścieniowych węglowodorów aromatycznych obecnych w sadzy węglowej, smołach węglowych i pakach węglowych. Są one zgłaszane do rejestru. W 2020 r. uzupełniono wykaz o kolejny proces – prace związane z narażeniem na krzemionkę krystaliczną – frakcję respirabilną powstającą w trakcie pracy. W 2021 r. dodano kolejne dwa procesy – prace związane z narażeniem przez skórę na działanie olejów mineralnych użytych wcześniej w silnikach spalinowych wewnętrznego spalania w celu smarowania i schładzania części ruchomych silnika oraz prace związane z narażeniem na spaliny emitowane z silników Diesla.

W latach 2005–2019 do centralnego rejestru zgłaszano wyłącznie procesy technologiczne związane z narażeniem na działanie wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA), obecnych w sadzy węglowej, smołach węglowych i pakach węglowych (poz. 2) oraz prace związane z narażeniem na pył drewna twardego (poz. 5).

Na slajdzie zaprezentowano najnowsze dane dotyczące liczby zakładów zgłaszających narażenie na wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (poz. 2) i pyły drewna twardego (poz.5) oraz liczby osób narażonych. Jeśli chodzi o wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, to najwięcej zakładów zgłaszało takie narażenie w 2008 r. 2009 r. W 2019 r. – 90 zakładów. Najwyższa liczba narażonych – 2008 r., 2009 r., 2013 r. i 2018 r. W 2019 r. liczba zgłoszonych osób narażonych wyniosła 2640.

Jeżeli chodzi o pyły drewna twardego, to pani dr Pośniak zauważyła, że systematycznie rośnie liczba zakładów, które zgłaszają narażenie na pyły drewna. W 2019 r. 957 zakładów zgłosiło takie narażenie. Rośnie również liczba pracowników narażonych na pyły drewna twardego. W 2019 r. wyniosła 17,6 tys. osób. W 2020 r. wykaz uzupełniono o dwie pozycje: prace związane z narażeniem na krzemionkę krystaliczną – frakcję respirabilną oraz prace w narażeniu na pyły drewna (wszystkie rodzaje drewna, bez rozróżniania drewna twardego i miękkiego). Dane dotyczące wspomnianych prac zgłoszono po raz pierwszy do rejestru za 2020 r. Obecnie trwa proces ich weryfikacji. Zestawienia będą dostępne pod koniec 2021 r.

Od 2021 r. pracodawcy mają obowiązek prowadzenia w zakładach pracy rejestrów w przypadku prac związanych z narażeniem przez skórę na działanie olejów mineralnych użytych wcześniej w silnikach spalinowych wewnętrznego spalania w celu smarowania i schładzania części ruchomych silnika oraz prac związanych z narażeniem na spaliny emitowane z silników Diesla – zgodnie z obowiązująca procedurą dane te będą gromadzone w centralnym rejestrze i weryfikowane w 2022 r.

Do Instytutu Medycyny Pracy, podobnie jak do Centralnego Instytutu Ochrony Pracy wpływa wiele pytań dotyczących prac w narażeniu, zwłaszcza na krzemionkę krystaliczną i pyły drewna. Staramy się na bieżąco odpowiadać na wszystkie pytania. Konsultujemy się z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy. Na naszych portalach internetowych co roku zamieszczane są wytyczne, które umożliwiają sprawne działania służbom kontrolnym i pracodawcom. Dużo pytań dotyczyło prac młodocianych w narażeniu na pyły drewna. W tym przypadku występuje pewna niespójność prawna. Te prace są dopuszczone ze względu na zagrożenie wypadkowe, ale jednocześnie wzbronione ze względu na czynnik rakotwórczy. Zatem należy doprecyzować przepisy, tak żeby były spójne.

Jak będzie wyglądać przyszłość rejestru? Na pewno będzie coraz więcej substancji, które będą zakwalifikowane jako rakotwórcze i mutagenne kategorii 1a i 1b. Obecnie

w Parlamencie Europejskim trwają prace nad rozszerzeniem zakresu dyrektywy o substancje działające szkodliwie na rozrodczość kategorii 1a i 1b i substancje czynne leków. Sądzimy, że w przyszłości nastąpi rozszerzenie zakresu dyrektywy o kolejne procesy technologiczne oraz substancje endokrynnie czynne niezaklasyfikowane jako substancje działające szkodliwie na rozrodczość. Substancje endokrynnie czynne mogą powodować np. obniżenie lub podwyższenie stężenia niektórych hormonów i tym samym negatywnie wpływać na stan zdrowia.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję pani prof. Jurewicz za interesującą prezentację.

Poproszę o zabranie głosu panią Agnieszkę Strzemieczną z Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

Zastępca dyrektora Departamentu Higieny Środowiska Głównego Inspektoratu Sanitarnego Agnieszka Strzemieczna:

Przedstawię krótką informację na temat zadań realizowanych przez Inspekcję Sanitarną w tym zakresie. Jednym z zadań realizowanych przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej jest m.in. sprawowanie nadzoru nad warunkami higieny pracy w zakładach pracy.

Zgodnie z corocznymi wytycznymi do planowania działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Sanitarnej zagadnienie ochrony pracowników przed szkodliwym oddziaływaniem czynników rakotwórczych lub mutagennych jest realizowane przez organy inspekcji w sposób ciągły. Niestety 2020 r. nie pozwolił na wykonanie tylu kontroli, ile było planowanych. Państwowa Inspekcja Sanitarna skontrolowała w ubiegłym roku 1611 zakładów pracy (w 2019 r. – 3304 zakłady). Przeprowadzono 1774 kontrole. Liczba pracowników narażonych na czynniki rakotwórcze w skontrolowanych zakładach wyniosła w 2020 r. 43 273, w 2019 r. – 90 049. Pracownikami narażonymi są głównie mężczyźni.

Na slajdzie przedstawiono działania kontrolne Państwowej Inspekcji Sanitarnej w latach 2020 r. – czerwiec 2021 r. w zakresie procesów technologicznych, podczas których uwalniane są czynniki rakotwórcze. Najwięcej kontroli przeprowadzono w zakładach, w których stosowane są procesy technologiczne związane z uwalnianiem wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (poz. 2 rozporządzenia) pyłów drewna (poz. 5) oraz frakcji respirabilnej krystalicznej krzemionki (poz.6). Na pewno będzie wzrastać liczba kontroli w zakładach stosujących nowe procesy technologiczne uwzględnione w wykazie w 2020 r. oraz liczba tych zakładów. Najwięcej narażonych pracowników narażonych na działanie substancji rakotwórczych jest zatrudnionych w zakładach stosujących technologie z poz. 2, 5 i 6 rozporządzenia. Ta tendencja utrzymywała się w początkowym okresie 2021 r.

Państwowa Inspekcja Sanitarna, realizując zadania ustawowe dotyczące nadzoru nad zdrowotnymi warunkami środowiska pracy, prowadzi również postępowanie administracyjne w zakresie chorób zawodowych. W tym celu w ramach prowadzonego postępowania administracyjnego właściwy inspektor sanitarny wydaje decyzję w sprawie stwierdzenia choroby zawodowej lub braku podstaw do jej stwierdzenia. Choroby wynikające z zawodowego narażenia pracowników na czynniki rakotwórcze to nowotwory złośliwe. W wykazie chorób zawodowych nowotwory złośliwe, które mogą być rozpatrywane jako choroba zawodowa, zostały wymienione w pozycji 17 jako powstałe w następstwie działania czynników występujących w środowisku pracy uznanych za rakotwórcze u ludzi. W 2020 r. stwierdzono łącznie 67 przypadków nowotworów uznanych za choroby zawodowe, co stanowi 3,6% wszystkich chorób zawodowych (w 2019 r. – 51 przypadków).

Nieprawidłowości stwierdzone podczas przeprowadzonych kontroli w zakładach pracy zatrudniających pracowników w warunkach narażenia na działanie procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym dotyczyły przede wszystkim braku rejestru prac, których wykonywanie powoduje konieczność pozostawania w kontakcie z czynnikami rakotwórczymi w 157 zakładach (2020 r.) oraz w 193 zakładach (2021 r.), rejestru pracowników narażonych na działanie czynników rakotwórczych w 122 zakładach (2020 r.) oraz w 168 zakładach (2021 r.), przekazania do właściwego państwowego inspektora sanitarnego informacji o występowaniu w środowisku pracy czynników rakotwórczych w 56 zakładach (2020 r.) oraz w 157 zakładach (2021 r.),

aktualnych badań i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy w 168 zakładach (2020 r.) oraz w 252 zakładach (2021 r.), a także braku szkoleń pracowników w 95 zakładach pracy (łącznie w 2020–2021 r.) oraz badań lekarskich w 40 zakładach pracy (łącznie w 2020–2021 r.).

W przypadkach, w których stwierdzono nieprawidłowości, zostało wszczęte postępowanie administracyjne mające na celu wyegzekwowanie od pracodawców wszystkich obowiązków wynikających z przepisów prawa w zakresie objętym kontrolą sanitarną. Łącznie państwowi inspektorzy sanitarni wydali 436 decyzji administracyjnych za okres od 2020 r. do 30 czerwca 2021r.

Podczas kontroli Państwowa Inspekcja Sanitarna prowadzi również działania edukacyjne wskazując potencjalne skutki zdrowotne wynikające z narażenia na czynniki o działaniu rakotwórczym lub mutagennym występujące w środowisku pracy. Ponadto przypomina pracodawcom zatrudniającym pracowników w warunkach narażenia na działanie czynników rakotwórczych o obowiązku zapewnienia tym pracownikom okresowych badań lekarskich także po zaprzestaniu pracy w kontakcie z czynnikami rakotwórczymi oraz po rozwiązaniu stosunku pracy, jeżeli zainteresowana osoba zgłosi wniosek o objęcie takimi badaniami.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję pani dyrektor za interesującą informację.

Proszę o zabranie głosu panią Katarzynę Łażewską-Hrycko, głównego inspektora pracy.

Główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

Pozwolę sobie oddać głos panu dyrektorowi Jakubowi Chojnickiemu. Postaramy skoncentrować się na najważniejszych kwestiach związanych z działalnością Państwowej Inspekcji Pracy oraz postulowanymi przez nas wnioskami legislacyjnymi, bo myślę, że to jest też ważny temat.

Proszę pana dyrektora Chojnickiego o prezentację.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Jakub Chojnicki:

Przedstawię informację na temat działalności Państwowej Inspekcji Pracy w obszarze, który jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia. Zgadzam się ze wszystkimi prelegentami. Postaram się to poprzeć odpowiednimi informacjami dotyczącymi działań Państwowej Inspekcji Pracy w terenie w związku ze stosowaniem w zakładach pracy substancji, mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym.

Potwierdzam również to, co mówili przedmówcy, że rośnie liczba zakładów pracy i pracodawców, którzy – zgodnie z obowiązującą literą prawa – zgłaszają do 15 stycznia każdego roku informację o wykorzystywaniu na terenie swoich zakładów pracy substancji, mieszanin, czynników, procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym. Ta liczba wzrasta, w ciągu 5 lat praktycznie o prawie 25%. W 2016 r. takie informacje do Państwowej Inspekcji Pracy złożyło prawie 4300 pracodawców, a w 2020 r. – już 6051 pracodawców.

Największy, ponad 5-krotny przyrost składanych informacji odnotowano w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Zielonej Górze, następnie w okręgu wrocławskim, warszawskim, białostockim. Natomiast najmniejszy odsetek pracodawców, którzy wykazywali stosowanie tych czynników w swoich zakładach pracy, zarejestrowano w okręgu lubelskim. Jeśli chodzi o region kraju, w którym od 5 lat najwięcej zakładów pracy zgłasza informacje w tym zakresie, to okręg katowicki.

Z czego to wynika? Główną przyczyną prawdopodobnie jest zaliczenie od lutego 2020 r. wszystkich pyłów drewna do czynników środowiska pracy, które niosą zagrożenia rakotwórcze i mutagenne. Należy zauważyć, że połowicznie ci pracodawcy, którzy są do tego zobligowani, składają taką informację do Państwowej Inspekcji Pracy oraz do Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Obserwujemy następujące zjawisko: mimo obowiązku wysłania tych informacji do obu inspekcji nadzorujących warunki pracy w Polsce są przypadki, np. w okręgu poznańskim sięgające 60%, wysyłania jej wyłącznie do jed-

nego urzędu, z pominięciem drugiego, co powoduje dysonans zbieranych danych i brak porównywalności informacji składanych do Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Natomiast dzięki doskonałej współpracy na poziomie regionalnym możliwa jest weryfikacja. Dzięki temu typowanie zakładów pracy do kontroli jest skuteczniejsze.

Dane zebrane przez nasz urząd wskazują, że przy obecnym stopniu rozwoju technologicznego nie jest możliwe zastąpienie wszystkich procesów pracy i technologii takimi, które spowodują wyłączenie stosowania czynników, procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym. Tym samym w związku z rozwojem technologicznym liczba pracowników eksponowanych, po pierwsze, będzie rosła, co też wynika z faktu zwiększenia liczby zgłoszeń o stosowaniu tych substancji i mieszanin, po drugie – będą oni nadal szczególną grupą osób narażonych na utratę zdrowia i życia w dłuższej perspektywie z uwagi na możliwość zmian rakotwórczych i mutagennych na poziomie komórkowym.

Należy podkreślić, że nie ma obowiązku prawnego pracodawcy przekazywania informacji o zastąpieniu danego czynnika rakotwórczego/mutagennego mniej szkodliwym, co powoduje, że organy nadzoru nad warunkami pracy nie są w stanie śledzić zmian, które zgodnie z Kodeksem pracy powinny mieć miejsce. To znaczy te substancje powinny być zastępowane mniej szkodliwymi, czyli zmniejszającymi narażenie pracowników.

W 2020 r. Państwowa Inspekcja Pracy objęła kontrolą 69 pracodawców, z których połowa należała do sektora przetwórstwa przemysłowego. 35 pracodawców zgodnie z obowiązującymi przepisami złożyło informację o substancjach chemicznych, mieszaninach, czynnikach, procesach o działaniu rakotwórczym/mutagennym do Państwowej Inspekcji Pracy. Natomiast 34 mimo obowiązku nie dokonało takiego zgłoszenia. Nasze kontrole objęły 108 substancji chemicznych sklasyfikowanych jako rakotwórcze/mutagenne zgodnie z rozporządzeniem CLP, o którym była mowa. W 28 zakładach były stosowane takie substancje chemiczne. W 26 zakładach skontrolowaliśmy mieszaniny sklasyfikowane jako rakotwórcze/mutagenne kategorii 1a lub 1b. W 4 zakładach mieliśmy do czynienia z promieniowaniem jonizującym. W pozostałych stosowano procesy technologiczne o działaniu rakotwórczym/mutagennym.

Jeśli chodzi o skontrolowane zakłady według procesu technologicznego, to najwięcej z nich przecierało drewno, zatem mieliśmy do czynienia z pyłami drewna. W 7 zakładach były prowadzone prace związane z narażeniem na krystaliczną krzemionkę – frakcję respirabilną. W 4 zakładach – sadze węglowe, smoły, paki węglowe oraz działanie wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych. W 1 zakładzie natknęliśmy się na rafinację niklu i jego związków.

Z danych uzyskanych podczas kontroli wynika, że w kontakcie z substancjami chemicznymi, o których mowa na dzisiejszym posiedzeniu, pracowało prawie 1200 pracowników, co stanowiło 7% wszystkich pracowników pracujących w zakładach objętych kontrolą. Wyniki kontroli ujawniły, że 49% pracodawców nie przekazało właściwemu okręgowemu inspektorowi pracy wymaganej corocznej informacji o substancjach, mieszaninach o działaniu rakotwórczym/mutagennym. Wśród podmiotów, które przekazały informację, znalazły się takie, które mimo obowiązku przekazania jej do obu inspekcji przekazały tylko jednej z nich.

Jeżeli wyniki kontroli porównamy z 2019 r., to podobnie w 2020 r. i w 2019 r. blisko co trzeci skontrolowany podmiot nie prowadził rejestru prac, których wykonywanie powoduje konieczność pozostawania w kontakcie s substancjami chemicznymi, mieszaninami, czynnikami, procesami o działaniu rakotwórczym/mutagennym. Co szósty pracodawca sporządzał ten rejestr nieprawidłowo. Na zbliżonym poziomie występują nieprawidłowości dotyczące prowadzenia rejestru pracowników – drugiego rejestru wymaganego prawem – którzy pracują w narażeniu na takie substancje. Jeśli chodzi o konkretne wyniki, to nieprawidłowości rejestrowane podczas kontroli zakładów pracy, w których te czynniki, substancje, procesy są wykorzystywane, kształtują się na podobnym poziomie. Np. w ok. 20% brak informowania pracowników narażonych na działanie czynników rakotwórczych o wynikach pomiarów czynników środowiska pracy. Z kolei 25–40% stanowią nieprawidłowości przy przeprowadzaniu pomiarów czynników szkodli-

wych o działaniu rakotwórczym/mutagennym. Nieprowadzenie lub prowadzenie w sposób nieprawidłowy rejestru… W 2019 r. u ponad połowy skontrolowanych pracodawców odnotowano uchybienia w tym zakresie, w 2020 r. – u 47%. Jeśli chodzi o rejestr pracowników, to nieprawidłowości w tym obszarze kształtują się na poziomie 50%.

Analiza danych w zakresie nieprawidłowości stwierdzanych podczas kontroli wskazuje, że u tej grupy pracodawców, którzy mieli świadomość konieczności poinformowania państwowego inspektora pracy i państwowego inspektora sanitarnego o stosowaniu substancji, mieszanin, czynników, procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym, zdecydowanie mniejsza jest liczba nieprawidłowości stwierdzanych podczas kontroli w zakresie spełnienia – trzeba przyznać – dużej liczby obowiązków, które na nich spoczywają. Dużo gorzej, jeśli chodzi o wyniki kontroli, było w tej grupie pracodawców, którzy nie wiedzieli, albo nie chcieli, albo zapomnieli przekazać wymaganą informację o stosowaniu tych czynników i procesów w swoich zakładach pracy.

Jeśli chodzi o konkretne przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy, które powinny być spełnione przy stosowaniu tych czynników, substancji, mieszanin, procesów, to w prawie 10% przypadków mieliśmy zastrzeżenia do wentylacji ogólnej w pomieszczeniach pracy. Podobny wskaźnik nieprawidłowości dotyczy wentylacji stanowiskowej. W zakładach brakowało spisu substancji, mieszanin stwarzających zagrożenie. W 2019 r. inspektorzy ujawnili uchybienia w tym zakresie w 35% kontrolowanych zakładów.

Jeśli chodzi o wyposażenie pracowników w środki ochrony indywidualnej przed czynnikami chemicznymi, to odnotowaliśmy poprawę. W 2018 r. i 2019 r. te nieprawidłowości ujawniono w 27% skontrolowanych zakładach. Natomiast w 2020 r. – w 15% podmiotów objętych kontrolą. Jeśli chodzi o magazyny, miejsca składowania, przechowywania chemikaliów wykorzystywanych w procesach pracy, nieprawidłowości kształtują się na poziomie 22–26% w ostatnich trzech latach.

Instrukcje dla pracowników – w poprzednich latach nieprawidłowości w tym zakresie ujawniono w ok. 33–37% kontrolowanych zakładach pracy. W 2020 r. – w 24%. W zakresie uwzględniania w programach szkolenia z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy zagadnień związanych z wykorzystywaniem substancji, mieszanin, czynników rakotwórczych/mutagennych nieprawidłowości kształtowały się na poziomie 30– 35%. Zatem co trzeci skontrolowany podmiot niestety nie wypełniał wszystkich obowiązków ciążących na nim w związku ze stosowaniem tych substancji. Ocena ryzyka zawodowego – nieprawidłowości w tym zakresie inspektorzy pracy stwierdzili u ponad 33% kontrolowanych zakładów.

Osobnym problemem związanym ze zmianą klasyfikacji np. pyłów drewna czy uwzględnieniem spalin z silników Diesla jest wykonywanie prac wzbronionych przez osoby młodociane, które dość powszechnie kształciły się i kształcą się w zakładach związanych z obróbką drewna czy mechaniki samochodowej. Już kilkukrotnie monitowaliśmy odpowiednie resorty, wskazując na niespójność przepisów związanych z faktem, że wszystkie pyły drewna stały się czynnikiem rakotwórczym/mutagennym. W obecnym stanie prawnym w związku z barakiem możliwości zatrudnienia przy pracach rakotwórczych/mutagennych osób młodocianych niemożliwe jest kształcenie w zakresie przygotowania zawodowego przyszłych stolarzy i mechaników z uwzględnieniem obecnego zestawienia substancji, mieszanin rakotwórczych/mutagennych. Jeżeli resorty szybko nie spowodują zmian obecnych przepisów, proces kształcenia w tych zawodach będzie zaburzony.

Wyniki naszych kontroli wskazują na konieczność nowelizacji rozporządzenia ministra zdrowia z 24 lipca 2012 r. w sprawie substancji chemicznych, mieszanin, czynników i procesów o charakterze rakotwórczym/mutagennym przede wszystkim w zakresie wprowadzenia definicji pojęć „kontakt" i „narażenie". Od 2018 r. kierowaliśmy wnioski legislacyjne o zdefiniowanie „pozostawania w kontakcie" i „w narażeniu". Jest to niezbędne, aby pracodawcy prawidłowo klasyfikowali pracowników do uwzględniania lub nieuwzględniania w rejestrze pracowników narażonych na czynniki rakotwórcze i mutagenne. Naszym zdaniem konieczne jest również wprowadzenie obowiązku przekazywania informacji tylko do jednej instytucji – albo do Państwowej Inspekcji Pracy, albo do Państwowej Inspekcji Sanitarnej. To na pewno zapewniłoby spójność bazy danych

i pozwoliło skuteczniej planować czynności kontrolne. Rozstrzygnięcia wymaga także kwestia realizowania przez młodocianych przygotowania zawodowego w zakładach prowadzących działalność związaną z obróbką drewna i w warsztatach samochodowych. Bo obecnie zatrudnianie młodocianych w tych jednostkach jest sprzeczne z prawem.

Większość ujawnianych przez nas nieprawidłowości wynika z braku wiedzy. Zaplanowaliśmy już w tym roku pewne działania. Przedstawiliśmy ofertę na stronie Państwowej Inspekcji Pracy. Przygotowaliśmy poradnik – w wersji elektronicznej i papierowej – na temat pyłów drewna, który umożliwi pracodawcom zapoznanie się z ich obowiązkami. Obserwując zmiany legislacyjne, uzupełnianie katalogu substancji, mieszanin, czynników, procesów o działaniu rakotwórczym/mutagennym, zaplanowaliśmy 160 kontroli w zakładach, w których one są wykorzystywane. Nasza kampania dotycząca zakładów obróbki drewna zakończyła się 2 lata temu. W związku ze zmianami legislacyjnymi ponownie przeprowadzimy 80 kontroli w zakładach obróbki drewna. Poza tym kontrole wynikające ze skarg, kontrole wypadków będą również uwzględniały kwestie prawidłowego przygotowania pracowników do pracy oraz zapewnienia im bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w związku z występowaniem pyłów drewna na stanowiskach pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję panu dyrektorowi Chojnickiemu za przedstawienie informacji. Tym cenniejszej, że statystki prezentowane w poprzednich referatach wydawały się w sposób oczywisty niedoszacowane. Wypowiedź pana dyrektora wyjaśniła nam przyczyny tego niedoszacowania. Sądzę, że w naszym stanowisku powinno znaleźć się pewne wsparcie wystąpień Inspekcji Pracy do odpowiednich resortów wskazujących konieczność dostosowania przepisów do realiów. Brak takiego dostosowania może uniemożliwiać kształcenie młodych ludzi.

Bardzo proszę, pani minister.

Główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

Chciałam krótko odnieść się do propozycji pana przewodniczącego. Mamy materiał, który przygotowaliśmy na posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Jest zdecydowanie bardziej obszerny, ale też w formie prezentacji. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to prześlemy ten materiał na pana ręce. Być może wtedy będzie łatwiej uwzględnić nasze postulaty w stanowisku Rady Ochrony Pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Bardzo proszę. Przekażemy materiał zainteresowanym członkom Rady.

Otwieram dyskusję. Pan senator Michał Seweryński, proszę. Następnym mówcą będzie pani Elżbieta Bożejewicz.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Seweryński:

Przedstawione referaty były przygnębiające. Mówiły o wielkiej skali zagrożeń rakotwórczych w procesach pracy. Nasuwa mi się pytanie, które chciałbym skierować do chociaż jednego z referentów, co właściwie powinniśmy zrobić, żeby ograniczyć zagrożenia związane ze stosowaniem środków kancerogennych? Czy powinniśmy eliminować ich liczbę? Jak to jest możliwe? Czy też może trzeba iść w kierunku intensyfikacji działań szkoleniowych na temat zachowania w tym środowisku?

Rozwój współczesnej technologii powoduje, że liczba kancerogennych środków będzie rosła, a w konsekwencji będzie rosło zagrożenie dla pracowników. Czy ograniczać liczbę środków kancerogennych w procesach pracy? Czy też lepiej przygotować się do lepszej ochrony poprzez odpowiednie przepisy i urządzenia ochronne?

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Bożejewicz:

Chciałam bardzo podziękować za obszerny materiał zaprezentowany przez prelegentów. Jako praktyk, który na bieżąco współpracuje z pracodawcami w zakresie wypełniania tych obowiązków, chciałabym skierować kilka pytań. Ale przedtem chciałabym przedstawić ich genezę. Są to pytania, z którymi na co dzień borykają się pracodawcy.

W budownictwie podczas prac wykonywanych przez takich specjalistów jak glazurnik, murarz, brukarz, posadzkarz generowana jest frakcja respirabilna krzemionki kry-

stalicznej. To są cięcia, szlifowanie płytek itp. Dopóki nie wykonamy badań środowiskowych, to uważamy, że osoby zatrudnione przy tych pracach to pracownicy w tzw. kontakcie. Nawiązuję do wypowiedzi pana dyrektora Chojnickiego. Badania środowiskowe wskażą, czy pracownik jest w grupie narażenia, a co za tym idzie, czy pracodawca jest zobowiązany sporządzić informację, którą prześle do wojewódzkiej stacji sanitarno-epidemiologicznej i okręgowego inspektoratu pracy.

Większość prac w budownictwie wykonywana jest na zewnątrz. Czy zasadne jest wykonywanie badań środowiskowych podczas wykonywania tych prac, kiedy występują różne warunki pogodowe, które mają wpływ na ich wyniki?

Jest ogromna fluktuacja pracowników wykonujących prace, podczas których może uwalniać się frakcja respirabilna krzemionki krystalicznej. Głównym problemem pracodawców jest może nie tyle prowadzenie rejestru prac „w kontakcie", ale wykonanie badań dla tych osób. Czy może jest tu jakiś złoty środek? Co podpowiedzieć tym pracodawcom?

Kolejne pytanie związane jest z czynnikami rakotwórczymi w budownictwie, bo ten temat jest mi najbliższy. Z kart charakterystyki produktu wynika, że 30% materiałów budowlanych zawiera czynniki rakotwórcze. Np. wszelkiego rodzaju pianki poliuretanowe, tytan, farby gruntujące – Renostyl plus, rozcieńczalnik chlorokauczukowy, szeroko stosowane w budownictwie. Tych produktów jest znacznie więcej. Ale wymienione są substancjami klasyfikowanymi jako stwarzające zagrożenie. Ona zawierają symbol h350, h350i, h351. W jaki sposób wykonać badania środowiskowe przy tak powszechnym użytkowaniu tych substancji? Tym bardziej że stosuje się je również przy pracach wykonywanych na zewnątrz.

Prosiłabym również prelegentów o potwierdzenie, czy jeżeli nie zostaną wykonane badania środowiskowe, to osoby zatrudnione przy pracach, podczas których uwalniane są substancje, mieszaniny stwarzające zagrożenie są traktowane jako pracownicy „w kontakcie" i nie ma obowiązku wykonywania sprawozdań? Czy należy je traktować jako osoby „w narażeniu"?

Problem pyłów drewna. Pracodawcy, którzy zatrudniają uczniów w stolarniach, dzisiaj mówią, że u nich nie ma problemu, dlatego że w procesie produkcyjnym stosują płyty wiórowe. Płyty wiórowe są zbudowane z cząstek drewna i kleju syntetycznego. Czy służba bhp powinna pochylić się nad tym tematem? Czy uczniowie nie powinni być zatrudnieni w tych stolarniach? Coraz więcej stolarni odchodzi od technologii produkcji drewna, stosując w zamian płyty wiórowe.

Nowelizacja rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie badań lekarskich z 12 listopada 2020 r. przy pyłach nieorganicznych zawierających krzemionkę krystaliczną zaleca wykonywanie takich badań lekarskich, jak spirometria, rtg klatki piersiowej, powtarzane następnie w badaniach okresowych. Natomiast przy pyłach drewna badania lekarskie powinny obejmować spirometrię, rynoskopię – i też powinno się je często powtarzać. Nie znam przypadku, żeby takie badania były wykonywane. Lekarz decyduje o zakresie wykonywanych badań. Czy nie należałoby uzupełnić tego rozporządzenia, np. o przeprowadzenie badań na obecność markerów? Można byłoby monitorować stan zdrowia narażonego pracownika.

Chciałam również zwrócić uwagę na ogólne przepisy bhp. W § 101 jest zaznaczone, że jeżeli procesy pracy powodują występowanie czynników rakotwórczych, biologicznych o działaniu zakaźnym i innych stwarzających niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia pracowników, pracodawca powinien podjąć przedsięwzięcia w kierunku zastąpienia tych procesów innymi, w których te czynniki nie występują. W ust. 3 zobowiązuje się pracodawcę do właściwego nadzoru nad stanem zdrowia pracowników i tymi pracami. Zastanawiam się, jak traktować ten przepis, odnosząc się dodatkowo do SARS-CoV-2, który jest umieszczony w trzeciej grupie czynników biologicznych.

Chciałam w skrócie zwrócić uwagę z czym mierzą się pracodawcy na skutek wprowadzonych zmian w prawie. Byłabym wdzięczna za odpowiedź.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Pani Bożejewicz skierowała wiele pytań do wszystkich prelegentów. Chciałem też wskazać, że odpowiedź na pytanie pana senatora Seweryńskiego powinna być jedną z tez naszego stanowiska.

Bardzo proszę prelegentów o udzielenie odpowiedzi.

Kierownik Zakładu Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych CIOP-PIB dr Małgorzata Pośniak:

Problemy przedstawione przez pana senatora Seweryńskiego i panią Bożejewicz rzeczywiście występują w naszym krajowym przemyśle. Są stosunkowo trudne do rozwiązania.

Zgodnie z prawem substancje rakotwórcze powinny być eliminowane z procesów pracy. Ale jak wszyscy dobrze wiemy, możliwości w tym zakresie są ograniczone. Pracodawcy na pewno powinni dostosowywać się do wszystkich ograniczeń i eliminacji substancji rakotwórczych, które są zawarte w załączniku 17 do rozporządzenia REACH. O ile dobrze pamiętam, w tym załączniku jest wymienionych 69 substancji rakotwórczych. Ale to jest przysłowiowa kropla w morzu. Bowiem substancji rakotwórczych posiadających zharmonizowaną klasyfikację jest obecnie sporo ponad 1000. Nie pamiętam w tej chwili dokładnej liczby. Wyeliminowanie ich wszystkich z procesów technologicznych na pewno nie jest możliwe.

W związku z tym pracodawcy moim zdaniem przede wszystkim powinni identyfikować stanowiska pracy, na których one występują, zakładać, że zagrożenie dla pracownika jest bardzo duże i stosować odpowiednie, tj. najwyższej klasy, środki techniczne, czyli odpowiednie systemy wentylacyjne – miejscowe i ogólne, systemy hermetyzacji. A jeżeli jest to niemożliwe, to oczywiście stosowanie odpowiednio dobranych środków ochrony indywidualnej, również najwyższej klasy, choć nie zawsze stosowanie ich jest możliwe. Wyobraźmy sobie pracę górnika w aparacie izolującym drogi oddechowe. Jest to niemożliwe do zastosowania, bo nie mógłby pracować.

Uważam, że należy zmierzać w kierunku prewencji. Mówiła o tym pani Bożejewicz – mnóstwo materiałów stosowanych w budownictwie zawiera substancje rakotwórcze. Niekiedy całe preparaty są klasyfikowane jako czynniki rakotwórcze. Ale muszą być stosowane. Pracodawca przede wszystkim powinien stosować odpowiednie środki prewencji, zapewniać prawidłowość ich dobrania oraz pilnować pracowników, żeby je stosowali, a kadra kierownicza dbała o funkcjonowanie środków ochrony zbiorowej. Szkolenia powinny być prowadzone zarówno przez Państwową Inspekcję Pracy, jak i Państwową Inspekcję Sanitarną oraz wszystkie instytucje zajmujące się kształtowaniem prawidłowych warunków pracy w obszarze stosowania substancji chemicznych i narażenia na pyły.

Jeśli chodzi o pomiary na stanowiskach pracy, to w rozporządzeniu ministra zdrowia nie ma wydzielonych stanowisk – wewnątrz czy na zewnątrz pomieszczeń. Wszystkie stanowiska należy traktować jednakowo. Rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie badań i pomiarów dopuszcza odstępstwa od wykonywania pomiarów. Myślę, że na wielu stanowiskach zewnętrznych wartości najwyższych dopuszczalnych stężeń będą poniżej 1/10 wartości najwyższego dopuszczalnego stężenia. Zatem pracodawcy będą zwolnieni po dwukrotnym wykonywaniu pomiarów.

Jeśli chodzi o substancje rakotwórcze w wielu przypadkach nie wykonujemy pomiarów. Rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie badań i pomiarów dotyczy tylko tych substancji, dla których ustalone są wartości najwyższych dopuszczanych stężeń. A wiadomo, że dla tysięcy czynników te wartości nie są ustalone. Dlatego pracodawca powinien przede wszystkim prawidłowo dokonywać oceny ryzyka zawodowego związanego z tymi czynnikami, nie bazując na pomiarach, bo nie ma możliwości ich wykonania, a nawet gdyby była, to nie ma możliwości oceny tych wyników, ponieważ nie ma ustalonych normatywów higienicznych. Na wielu stanowiskach pracy zarówno w budownictwie, jak i w innych działach naszej gospodarki trzeba skupić się na ocenie ryzyka zawodowego niebazującej na pomiarach.

Kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Chemicznego Instytutu Medycyny Pracy im. prof. Jerzego Nofera prof. dr hab. Joanna Jurewicz:

Jeżeli chodzi o zmniejszenie i ograniczenie narażenia na substancje chemiczne rakotwórcze, to proponując na forum zespołu ekspertów wartości najwyższych dopuszczalnych stężeń, kierujemy się efektami zdrowotnymi. Ustalone przez nas wartości niekiedy ulegają zmianie na posiedzeniach Międzyresortowej Komisji. Dostosowujemy je zarówno do informacji od partnerów społecznych, jak i od partnerów z przemysłu. Staramy się, aby te wartości były jak najbardziej odzwierciedlające i jak najbardziej ograniczające narażenie.

Sądzę, że najważniejsze jest ograniczanie narażenia, ponieważ jego eliminacja jest praktycznie niemożliwa. Są substancje, które zastępują inne, o których na początku nic nie wiemy, a mogą okazać się dużo gorsze niż stosowane do tej pory. Owszem, zastępowanie jest jednym z elementów, który ogranicza narażenie. Natomiast nie zawsze bywa trafione. Podam przykład dotyczący substancji endokrynnie czynnych. One są zastępowane innymi substancjami, które powodują analogiczne lub większe narażenie.

Jeżeli chodzi o „prace w kontakcie" i „w narażeniu", Instytut Medycyny Pracy wspólnie z lekarzami medycyny pracy pracuje nad stanowiskiem w sprawie definicji „kontaktu" i „narażenia". Ta definicja była wcześniej publikowana na naszych stronach internetowych w zaleceniach dla pracodawców. Są one nadal na naszej stronie. Można do nich sięgnąć. Odpowiedzi na większość pytań pani Elżbiety Bożejewicz można również znaleźć na naszej stronie. Możemy się również kontaktować mailowo.

Ważna jest ocena ryzyka na stanowiskach pracy. Możemy służyć pomocą przy ocenie ryzyka na danych stanowiskach pracy. Zachęcam do kontaktu. Jesteśmy otwarci na współpracę w tym zakresie.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Jakub Chojnicki:

W dyskusji poruszono wiele wątków problematycznych dla ochrony pracy w Polsce. Określiłbym je w dwóch słowach – ekonomia i rentowność. Mamy dość dobrze przygotowane przepisy. Wystarczy chcieć ich przestrzegać. Ale przestrzeganie części przepisów wiąże się z poniesieniem pewnych kosztów. Jeżeli mówimy o zwiększeniu zakresu badań medycyny pracy, to przy podpisywaniu umowy z odpowiednią jednostką medycyny pracy pracodawca umawia się z nią na pewien zakres badań, które kosztują. Jeżeli chcemy zwiększać zakres tych badań, pracodawca musi ponieść większe koszty związane z rozszerzeniem zakresu badań, choćby o markery związane z kwestiami rakotwórczymi i mutagennymi.

Odnosząc się do kwestii przecierania płyt wiórowych, nie wiem, co jest gorsze: przecieranie surowego drewna twardego czy przecieranie płyt wiórowych, których składową część – ok. 50% – stanowi klej o niewiadomym pochodzeniu i składzie. W kontakcie z wirującymi częściami maszyn tnącymi płyty wiórowe na mniejsze elementy następuje wzrost temperatury. Oprócz wydzielania pyłów drewna następuje emisja substancji niewiadomego pochodzenia do środowiska, które powodują zagrożenia niemożliwe do ustalenia bez bardzo kosztownych i dokładnych pomiarów środowiska pracy.

To, że nasze firmy przecierające drewno czy produkujące meble przeszły na stosowanie płyt wiórowych, nie jest dobre. Jest wręcz gorsze. Kupując na rynku płyty wiórowe wielkoformatowe, nie otrzymują od ich producenta informacji, jaki klej został użyty do sklejenia cząstek drewna w płytę wiórową. Daleki byłbym od optymizmu w sprawie przejścia od drewna litego na płyty wiórowe, bo to wygeneruje zagrożenia, o których nam się nie śniło, zważywszy na to, że kleje używane do klejenia tych płyt zawierają formaldehydy, żywice epoksydowe i wiele innych bardzo szkodliwych substancji chemicznych.

Reasumując – przepisy są dobrze przygotowane. Zalecenia są celowe i potrzebne. Natomiast dla wielu pracodawców, a także inspektorów Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Państwowej Inspekcji Pracy przepis stanowi punkt wyjścia do regulacji nieprawidłowości zastanych w zakładzie pracy. My również mamy bardzo szeroką ofertę szkoleniową, poradniczą i wydawniczą, obejmującą kwestie rakotwórcze i mutagenne. Możemy

– uwzględniając możliwości kadrowe – zaplanować dużą liczbę szkoleń. Natomiast problemem jest chęć pracodawców lub ich przedstawicieli do wzięcia udziału w tych szkoleniach. Nie ma problemu z zaplanowaniem szkoleń, zwłaszcza gdy dysponuje się wieloma materiałami na ten temat, w tym m.in. europejskimi i CIOP-u, dotyczącymi zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w kontakcie lub narażeniu na czynniki rakotwórcze/mutagenne. Problem polega na uczestnictwie w tych szkoleniach tak, żeby to miało wpływ na faktyczną poprawę warunków pracy.

Cieszy mnie optymizm pani prof. Jurewicz, że można pomóc w ocenie ryzyka zawodowego, ale jest to pięta Achillesa większości zakładów pracy w naszym kraju. Trzeba również przyznać, że część osób wykonujących zadania służby bhp nie potrafi prawidłowo dokonać oceny ryzyka zawodowego dla pracodawcy, dla którego świadczą usługi.

Inspektorzy pracy podczas każdej kontroli związanej z bezpiecznymi i higienicznymi warunkami pracy zwracają uwagę na ocenę ryzyka zawodowego. To punkt wyjścia do projektowania działań w zakładzie pracy. Szkolimy, udzielamy porad. To wydaje się ciągle niewystarczające do tego, żeby nastąpiła zmiana świadomościowa, że praca z zapewnieniem bezpiecznych i higienicznych warunków zaczyna się od analizy, od przełożenia na ocenę ryzyka zawodowego tego, nad czym chcemy się zastanowić, nad czym pracodawca powinien pomyśleć wspólnie ze swoimi przedstawicielami i załogą. Bowiem ta ocena powinna być wykonywana w porozumieniu z pracownikami. Prawidłowo zbudowane podwaliny pozwolą projektować działania.

To wszystko związane jest z poniesieniem kosztów badań, lepszych środków ochrony indywidualnej, sprawniejszej wentylacji. Może w tym zakresie w sukurs powinien przyjść Zakład Ubezpieczeń Społecznych z programem poprawy warunków pracy, który przewiduje dofinansowanie w określonej wysokości w zależności od wielkości zakładu pracy. Główna inspektor pracy rozmawia na te tematy z prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wspieramy ZUS w realizacji tego programu. Jest wiele metod i narzędzi, z których można skorzystać. Ale pracodawcy muszą chcieć to zrobić.

Zastępca dyrektora Departamentu Higieny Środowiska Głównego Inspektoratu Sanitarnego Agnieszka Strzemieczna:

Wykonujemy stosunkowo dużo kontroli. W 2019 r. objęły ponad 3 tys. podmiotów. Poza sprawdzeniem przestrzegania przepisów nasi inspektorzy prowadzą kampanię informacyjno-edukacyjną. Tłumaczą, jak istotna jest ocena ryzyka zawodowego, zidentyfikowanie miejsc pracy, na których istnieje zagrożenie i zapewnienie odpowiedniej ochrony pracownikom. Wielu pracodawców z tego korzysta, bo przy rekontrolach okazuje się, że nieprawidłowości zostały wyeliminowane. Niekiedy wynikają one z niezrozumienia przepisów.

Mam nadzieję, że nasza działalność informacyjno-edukacyjna z czasem przyniesie skutek. Wskazujemy na materiały zamieszczone na stronach Instytutu Medycyny Pracy. Mówimy pracodawcom, że to jest cenne źródło informacji. Sami też z nich korzystamy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Chciałbym zwrócić się do pana senatora Seweryńskiego. Wprawdzie nie padła wprost odpowiedź na pana pytanie. Wydaje mi się, że nie powinno być alternatywy w pana pytaniu – likwidować czy edukować? Powinno robić się równocześnie jedno i drugie. Informować oraz w miarę możliwości – uwzględniając również czynnik ekonomiczny, o którym mówił pan dyrektor Chojnicki – eliminować te zagrożenia.

Proszę o zabranie głosu panią prof. Danutę Koradecką.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Wydaje się, że to, co najbardziej powinno nas w tej chwili niepokoić, to niedoszacowane statystyki. Świadczy to o tym, że nie przeprowadza się powszechnie badań w tych zakładach, nie są rejestrowane czynniki rakotwórcze i mutagenne, nie jest przeprowadzana ocena ryzyka zawodowego. To niedoszacowanie pokazuje wyraźnie, że ten problem nie jest poważnie traktowany w zakładach pracy z różnych powodów.

Czy można powiedzieć, że nie stać nas na to, żeby zidentyfikować rzeczywistą liczbę osób narażonych? Jeżeli mówimy, że jest 10 czy 50 narażonych, to w skali kraju ten pro-

blem wydaje się nieistotny. Trzeba doprowadzić do ujednolicenia danych. Nie powinno być różnic między danymi Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Jakie mamy trudności? W rzetelnej ocenie stanu środowiska pracy de facto nie ma trudności po stronie wykonania badań. Bowiem zarówno instytuty, jak i inne akredytowane laboratoria mogą je wykonywać. Mamy znormalizowane metody. Realizacja programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa pracy" pozwoliła we współpracy obu instytutów opracować kilkaset metod dla kilkuset czynników szkodliwych. Pracodawca ma wszystko gotowe. Musi tylko zamówić badania. Może należałoby w ramach kontroli Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Państwowej Inspekcji Pracy żądać wykonania tych badań, bo one są podstawą oceny ryzyka. Brak tych badań powoduje, że ocena ryzyka staje się uznaniową, papierową pracą.

Zmniejszenie liczby czynników rakotwórczych jest podstawowym kierunkiem, który wykluczy narażenie, ale jest on bardzo trudny i kosztowny, nie wszędzie osiągalny. Zwróćmy też uwagę, że np. nawóz DDT, na użytkowanie którego wycofano zgodę kilkadziesiąt lat temu, dalej jest obecny w środowisku, nie tylko w Europie i Azji. Jeżeli tych decyzji nie podejmiemy szybko i tam, gdzie się da, nie będziemy stopniowo likwidować, to właściwie nowy Polski Ład i Zielony Ład będą kwestionowane. Bo tam zajmujemy się tylko dwutlenkiem węgla, a tutaj mamy całą harmonię czynników chemicznych, które należałoby eliminować ze środowiska. Tym bardziej, że one ze środowiska pracy przenikają do środowiska ogólnego.

Na pewno szkolenia i podnoszenie świadomości w tym zakresie są niezwykle ważne. Jest potencjał, żeby to było wykonane. Może w czasie kontroli należałoby zwracać uwagę pracodawcom, żeby organizowali porządne szkolenia? Jesteśmy do dyspozycji. Stan przygotowania merytorycznego w Polsce jest znacząco lepszy niż w wielu krajach Unii Europejskiej. Obecnie nie ma żadnych przeszkód, żeby pracodawcy z tego korzystali i żeby pracownicy domagali się tych szkoleń.

Dysponujemy wysokiej jakości środkami ochrony zbiorowej i osobistej. Niestety, na wielu stanowiskach, na których występuje emisja czynników rakotwórczych, nie stosuje się tych ochron. Nauczyliśmy się bać koronawirusa, cierpliwie chodzimy w maskach kolejny rok, natomiast na wspomnianych stanowiskach wdychamy pełną piersią czynniki rakotwórcze. Tu powinna być konsekwencja. Umierają ludzie. Niedługo liczba osób chorujących wyłączonych z procesu pracy będzie porównywalna, jeżeli nie wyższa niż ta, która wiąże się z koronawirusem. Może to jest dobry moment, by dotarło do świadomości społecznej i świadomości decydentów, że jednak fundujemy warunki środowiska życia i pracy nieakceptowalne w XXI w. A są środki do dyspozycji, trzeba tylko po nie sięgnąć.

Kończąc, należy wykorzystać potencjał obu inspekcji, nawet przy planowaniu kontroli u pracodawców, aby ich wyniki były porównywalne i rzeczywiście informowały o środowisku pracy. Bo teraz jest to prowadzone niejako dwoma kanałami. Nie możemy dokonać oceny. Polska ma potencjał, jest wiodącym krajem Unii, który ma narzędzia do oceny środowiska. Niezbędna jest konsekwentna pomoc obu inspekcji, żeby w jakiś sposób uświadomić, ale też wymusić to badanie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Wypowiedź pani prof. Koradeckiej jak zwykle była kompleksowym odniesieniem się do wszystkich tematów poruszonych na dzisiejszym posiedzeniu.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Zamykam dyskusję. Projekt stanowiska przygotuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do spraw bieżących. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Chciałabym skorzystać z obecności pani głównej inspektor pracy i zadać trzy pytania.

Jakie procedury antymobbingowe obowiązują w Państwowej Inspekcji Pracy? Czy one są jakoś uregulowane wewnętrznie? Jeśli tak, to czy są jednolite dla całego urzędu? Czy i jak są wykorzystywane w praktyce? Pytam dlatego, że ostatnio otrzymałam kilka sygnałów z różnych okręgowych Inspektoratów Pracy o przypadkach zachowań noszą-

cych znamiona mobbingu. W jednej ze spraw, dotyczącej jednej z inspektorek z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Opolu, która zwróciła się do mnie o pomoc, skierowałam pismo do głównego inspektora pracy. Liczę, że ten przypadek będzie szczegółowo przeanalizowany, oczekuję na odpowiedź. Liczę też na pochylenie się pani głównej inspektor pracy nad tym problemem w urzędzie i być może podjęcie pilnych działań tam, gdzie jest to nieodzowne.

Druga sprawa dotyczy pozytywnie odbieranego w terenie przywrócenia udzielania porad prawnych w jednostkach organizacyjnych Państwowej Inspekcji Pracy. To bardzo ważna sprawa. Dobrze, że pani minister podjęła decyzję o reaktywacji tego rodzaju poradnictwa. Bo przecież poszkodowani pracownicy powinni mieć możliwość udania się do okręgowego inspektoratu pracy lub jego oddziału, np. z dokumentami w pewnych sprawach i uzyskania fachowej pomocy. Sygnalizowałam wcześniej tę kwestię. Cieszę się, że – wprawdzie po kilku latach – została ona pozytywnie załatwiona. Proszę o podanie, czy we wszystkich okręgowych inspektoratach pracy i oddziałach funkcjonuje już takie poradnictwo i w jakiej formule ono się odbywa.

Na koniec pytanie dotyczące obsługi prawnej urzędu. Na tę kwestię również wcześniej zwracałam uwagę, ale być może obecnie pani główna inspektor pracy przyjrzy się temu bardziej wnikliwie. Chodzi o zatrudnianie radców prawnych przeniesionych w moim mniemaniu w budzącym wątpliwości trybie z okręgowych inspektoratów pracy na etaty w Głównym Inspektoracie Pracy. Okręgowi inspektorzy pracy nie mają dziś własnej obsługi prawnej, co w przypadku większych okręgów bywa uciążliwe i kosztowne.

Nie bardzo rozumiem, jak jest np. w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Rzeszowie, w którym jest dwóch radców prawnych, z których jeden obsługuje Okręgowy Inspektorat Pracy w Krakowie, a drugi – Okręgowy Inspektorat Pracy w Katowicach oraz Ośrodek Szkolenia we Wrocławiu. Czy w pani ocenie jest to właściwe? Czy okręgowi inspektorzy pracy nie powinni mieć własnej obsługi prawnej? Są to urzędy państwowe, w których zawierane są różne umowy, wydatkowane są środki budżetowe, zatrudniają pracowników. Trzeba reprezentować okręgowy inspektorat pracy przed sądami itp. Proszę o głębszą refleksję nad tym stanem rzeczy i wyciągnięcie wniosków, o których chciałabym zostać poinformowana.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy pani minister chciałaby odpowiedzieć, przynajmniej na część pytań, od razu czy ewentualnie później na piśmie?

Główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

Postaram się teraz odnieść do pytań w bardzo ogólny sposób. Natomiast przygotujemy na piśmie bardziej szczegółową informację. Wszystkie te tematy są mi znane. Mam nadzieję, że państwo zauważyli, że staram się podejmować działania z rozwagą. Przed podjęciem decyzji przeprowadzam całościową analizę.

Tak jest w przypadku ostatniego tematu, o którym wspomniała pani poseł. Czyli zatrudnienia radców prawnych. Ta formuła może budzić różne wątpliwości. Niemniej jednak zapewniam, że żaden z okręgowych inspektoratów pracy nie jest pozostawiony bez obsługi prawnej. Natomiast wszyscy radcowie prawni decyzją moich poprzedników głównych inspektorów pracy zostali zatrudnieni w Głównym Inspektoracie Pracy. Aktualnie jestem na etapie analizowania, czy to rozwiązanie sprawdza się w urzędzie, czy nie. Kiedy będę gotowa, żeby przedstawić państwu informację, najprawdopodobniej w postaci decyzji związanej z organizacją pracy tej grupy pracowników, to oczywiście to uczynię. Natomiast staram się nie podejmować pochopnie decyzji, związanych też z zatrudnieniem konkretnych pracowników. Przyglądam się temu zagadnieniu, żeby mieć wyrobione jasne, precyzyjne stanowisko na podstawie konkretnych informacji.

Odnośnie do kwestii związanych z przywróceniem poradnictwa prawnego w okręgowych inspektoratach pracy i oddziałach wyjaśniam, że poradnictwo zostało przywrócone we wszystkich okręgowych inspektoratach pracy. Natomiast nie we wszystkich funkcjonuje na podobnych zasadach, co wynika z naszej sytuacji kadrowej. Większości pracownikom, którzy wcześniej udzielali porad prawnych, zakończyły się umowy, zanim zostałam głównym inspektorem pracy. Część pracowników poszła na kursy inspektorskie

i została inspektorami pracy. To spowodowało, że aktualnie jesteśmy na etapie zatrudniania nowych osób, ale w ramach możliwości etatowych Państwowej Inspekcji Pracy.

W związku z tym nie we wszystkich oddziałach możliwe jest takie poradnictwo w pełnym zakresie ze względu na braki kadrowe. Ale we wszystkich okręgowych inspektoratach pracy tego rodzaju poradnictwo zostało uruchomione. Jeżeli uda mi się pozyskać dodatkowe etaty, to część z nich zaplanuję na porady prawne. Jeszcze raz, korzystając z okazji, dziękuję Radzie za przychylne stanowisko w sprawie sprawozdania, ale także za zauważenie trudnego problemu, jakim jest kwestia kadr i wynagrodzeń w Państwowej Inspekcji Pracy.

Jeżeli chodzi o politykę antymobbingową, to ona funkcjonuje w urzędzie. Niemniej jednak z perspektywy 6 miesięcy sprawowania przeze mnie funkcji dostrzegam konieczność dokonania zmian w tym zakresie. Będziemy na ten temat rozmawiać i pracować w gronie Inspekcji Pracy, ponieważ, jak się okazuje, jest to temat bardzo trudny, dotykający pracowników również Państwowej Inspekcji Pracy. Dotyczy to także sytuacji pracownika z Opola, o którym pani poseł wspomniała. Nie chciałabym przedstawiać wszystkich okoliczności, które się z tym wiążą. Chcę jednak zapewnić panią poseł, że kiedy powzięłam informację na temat sytuacji w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Opolu, to wszczęłam konkretne postępowanie w tym zakresie. Ono jest w toku. Po zebraniu materiałów z tego postępowania będziemy w stanie przekazać szczegółowe informacje.

Polityka antymobbingowa w urzędzie, dbałość o przestrzeganie zasad współżycia społecznego, zwrócenie uwagi na relacje, jakie panują w Państwowej Inspekcji Pracy, na środowisko pracy – są dla mnie niezwykle istotne. W związku z tym te sprawy zazwyczaj rozpatruję indywidualnie, mimo że pracodawcami są okręgowe inspektoraty pracy i to one są zobowiązane do prowadzenia postępowań. To zainteresowanie z mojej strony polega m.in. na prowadzeniu postępowań z udziałem psychologów, którzy są wyspecjalizowani w badaniu środowiska pracy z punktu widzenia zadowolenia pracownika oraz aspektów związanych z postępowaniem antymobbingowym.

W wybranych okręgowych inspektoratach pracy były prowadzone ankiety antymobbingowe. Jeżeli zasoby kadrowe nam pozwolą, to będę chciała, żeby takie badania zostały przeprowadzone we wszystkich okręgowych inspektoratach pracy, żebym miała wiedzę zarządczą co do tego, jak wygląda odbiór środowiska pracy przez inspektorów pracy.

Korzystając z okazji, chciałabym zaprosić państwa na organizowaną przez nas konferencję, która jest odpowiedzią na potrzeby rynku pracy, ale też zmierza do pokazania, jak to jest istotny temat z punktu widzenia projektowanej zmiany ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. To konferencja zatytułowana „Umowa o pracą a umowa cywilnoprawna. Pomiędzy wyborem a brakiem wyboru”. Udział w konferencji jest możliwy zarówno w formule elektronicznej, jak i osobistej. Konferencja będzie odbywała się w dniach 16–17 września br. Zapraszam państwa serdecznie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Pani minister udzieliła wyczerpującej odpowiedzi. Rozumiem, że kwestie domniemanego mobbingu w Opolu będą szczegółowo wyjaśnione po zakończeniu postępowania. Natomiast jeśli któryś z pozostałych tematów wymaga doprecyzowania, to można tego dokonać w osobistym kontakcie z panią minister.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Rozumiem, że otrzymam na piśmie szczegółowe wyjaśnienia i za to bardzo dziękuję.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Doprecyzowaliśmy oczekiwania.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń. Informuję, że posiedzenie Zespołu ds. Skarg obędzie się jutro. Początek godz. 10.00.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się 28 września br. Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

m.k.